

## HELENA CHRÓŚCIEWICZ-FILIPOWICZ

ur. 1928; Wilczy Przewóz



Miejsce i czas wydarzeń	Wilczy Przewóz, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Wilczy Przewóz, dzieciństwo, rówieśnicy, warunki życia na wsi, zabawki

### **Miałam bardzo dużo koleżanek, to były dzieci polskie i ukraińskie**

[W domu] miałam takie starsze towarzystwo zawsze - babcia i ciocia, no to już starsze osoby, więc przyjaźniłam się z tymi dziećmi z Wilczego Przewozu. Miałam bardzo dużo koleżanek. A to były dzieci i polskie, i ukraińskie. Te polskie dzieci były troszeczkę bogatsze, natomiast te dzieci ukraińskie były przeważnie biedne. Na przykład wiem, że na przednówku, to jedzono ziemniaki gotowane w mundurku, jak ja mówię, obierano. Miska stała na stole z tymi ziemniakami, a w drugiej sól. I oni obierali te ziemniaki, maczali w soli i jedli. To był przednówek, wiosna. Więc dużo było tych dzieci biednych. No i te dzieci wiedziały, że ja, na przykład, to mam jakieś cukierki, jakieś tam coś, no to tak zawsze chciały się ze mną bawić. To ja też się bawiłam z nimi. No i te dzieci przychodziły do mnie do szkoły, a jak mówiłam, babcia tam administrowała tą posiadłością mojego chrzestnego, to ja też tam chodziłam. I dzieci te bardzo lubiły iść ze mną, bo każdej dziewczynce, nawet chłopcom, dawałam te moje zabawki. A że byłam przez tego chrzestnego tak bardzo lubiana i pielęgnowana, to miałam lalki w wózkach takich małych. Dziewczynki, to prawie by się pobiły, ale mnie słuchały, bo dawałam każdemu dziecku jakąś zabawkę. Więc przychodziły do szkoły, bo tam mieszkaliśmy, a na drugim końcu Wilczego Przewozu był ten dom mojego chrzestnego. I myśmy szli taką procesją przez cały Wilczy Przewóz - ze szkoły, aż tam. Ja z nimi szłam. A ludzie ci starsi tacy, siedzieli na ławkach koło domów, no, a dzieci przecież rozmawiają, robią troszeczkę takiego hałasu. I mówili tak: „O, idzie Alunia ze swoją procesją”. To znaczy ja z tymi dziećmi. „Alunia ze swoją procesją”. I tak zawsze mówili. A poza tym mówili tak, do rodziców: „Ta wasza Alunia, to jest takie dobre dziecko. Tak się bawi z naszymi dziećmi, a te nasze dzieciaki takie biedne, no takie biedne.” Tak jak mówiłam, większość to była biedna tych dzieci. A ten dom chrzestnego był na początku, przy moście, tam, gdzie był most, tylko pieszy. A do dzisiejszego dnia jest też most kolejowy, tam [gdzie] jest przejście graniczne. Ja mam nawet zdjęcia, mam ten most kolejowy, dawny.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2017-01-13, Nałęczów
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Transkrypcja</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Redakcja</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"